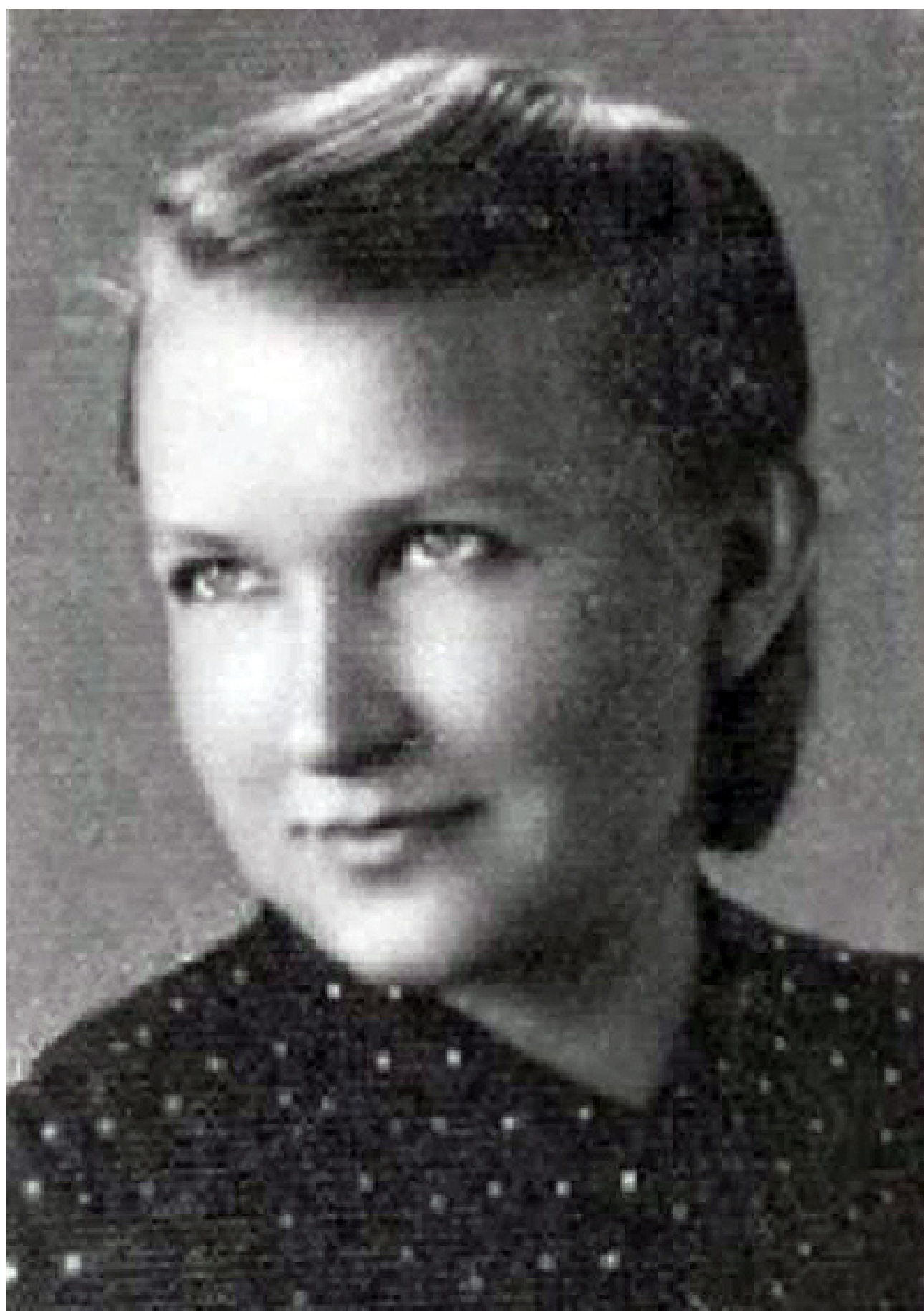




„ODYSEJA ABSOLWENTÓW + HISTORYCZNA 3C”

Rok szkolny 2017/2018

Autorskie przedstawienie

pt. „Kobieta zmienna jest, czyli historia Elżbiety Zawackiej – cichociemnej. Klisze pamięci”

PROLOG

Rozpoczyna się pokaz slajdów sukcesywnie zmienianych wraz ze scenami w scenariuszu. Spotkanie pokoleń.

DOROSŁA KOBIETA

Czy chciałabyś żyć sto lat?

MŁODA ZAWACKA

Sto lat?

Śmieje się

Nie mogę sobie tego wyobrazić! Jestem taka młoda.

Ironicznie

Czy ludzie w ogóle mogą żyć tak długo?

Śmieje się z niedowierzaniem.

DOROSŁA KOBIETA

Mogą. A gdyby tak się stało, czy powiedziałaśbyś, że miałaś szczęśliwe życie?

MŁODA ZAWACKA

Refleksyjnie

Chciałabym mieć szczęśliwe życie...

SCENA 1.

Na scenę wchodzi z krzesłami wszyscy uczestnicy wydarzeń z charakterystycznymi dla roli kostiumami, rekwizytami; siadają jak w pociągu.

Słysząc długi jednostajny szum jadącego pociągu.

ZAWACKA

Stoi w pociągu przed drzwiami wagonu.

Jeszcze tylko muszę popełnić samobójstwo. Ciągłe mnie śledzą, siedzą mi na ogonie... nie dam rady ich już zgubić... jeśli mnie złapią, nie wytrzymam i prędzej czy później zacznę sypać... wiem dużo, zdecydowanie za dużo...

Po chwili

Już wiem, nie mogę się wahać. Już jestem spokojna. Jest tylko jedno wyjście. Jeszcze tylko muszę się zabić. Nic więcej. Bo inaczej się nie da. Ale jak to zrobić?

Chowa głowę w ręce.

W Warszawie rzucę się pod pociąg. Całe życie staje mi przed oczami...

RETROSPEKCJA

Przez cały czas retrospekcji słysząc długi jednostajny szum jadącego pociągu.

Na scenie wszyscy uczestnicy wydarzeń retrospekcyjnych siadają w półokręgu niby mózgu bohaterki; wywołani z pamięci przez Zawacką wychodzą na środek i odgrywają swoją kwestię, wchodząc w interakcję z Zawacką.

- ODSŁONA 1.

ZAWACKA

Pamiętam dzieciństwo...

WŁADYSŁAW ZAWACKI do MARIANNY ZAWACKIEJ Z DOMU NOWAK

Nasza mała Elusia, mam nadzieję, że wychowa się w wolnej Polsce, choć na świecie robi się niebezpiecznie, a nad naszym niebem wiszą czarne chmury.

- ODSŁONA 2.

ZAWACKA

Pamiętam odzyskanie niepodległości...

OJCIEC

Ojciec wraca do domu uradowany

Haller wkroczył do Torunia. Ludzie wiwatują na ulicach. Chodźmy i my.

Matka przytula męża. Rodzina wychodzi powitać generała.

WŁADYSŁAW

wzruszony wraz z żoną, ich jedenastoletnią córką Elżbietą

Niech żyje generał! Niech żyje Polska!

- ODSŁONA 3.

ZAWACKA

Pamiętam moje studia, uczennice – Raciborzanki. Pamiętam moją służbę w Przysposobieniu Wojskowym Kobiet. Pamiętam początek wojny!

ZAWACKA

Pamiętam Służbę Zwycięstwu Polski.

GENERAŁ

Pani Zawacka. Rozwiązano Służbę Zwycięstwu Polski. Wszyscy byli członkowie tej organizacji mają szansę wstąpić do Związku Walki Zbrojnej. Ma pani duże doświadczenie, biegle mówi po niemiecku, a do tego jeszcze ma pani aryjski wygląd. Potrzebujemy takich ludzi. Czy chciałaby pani wstąpić w nasze szeregi?

ZAWACKA

To byłby dla mnie zaszczyt służyć Polsce.

GENERAŁ

Bardzo mnie cieszy ta wiadomość. Musimy zachować wszelką ostrożność, dlatego niech pani wybierze sobie pseudonim.

ZAWACKA

Niech będzie „Zelma”.

GENERAŁ

Dobrze, więc... „Zelma”... Odmaszerować!

- ODSŁONA 4.

ZAWACKA

Ciągła zmiana tożsamości. Wyjazdy za granicę jako „Zo”. I ta nieszczęsna wyspa „Saby”...

ZAWACKA

Dzień dobry. To ja jestem Elizabeth von Brauneg.

DOKTOR IWO

Iwo.

ZAWACKA

Czy biała sukienka jest już gotowa?

DOKTOR IWO

Podaje Zawackiej torbę z pieniędzmi

Tak. Przekaż ją naszym chłopakom. Powodzenia.

ZAWACKA

Dziękuję. Do zobaczenia.

Elegancka kobieta wychodzi od doktora z walizką wypchaną pieniędzmi. Zawacka idzie z dworca w Sosnowcu z walizką do swojej siostry Klary. Elżbieta stoje przed jej domem i rzuca w okno kamieniem. Ale nikt nie odpowiada. Rzuca ponownie zaniepokojona brakiem odpowiedzi ze strony siostry. Zawacka podchodzi prosto do drzwi mieszkania siostry. Puka. Nikt nie odpowiada. Zrezygnowana i zestresowana kobieta puka do drzwi sąsiadki. Ona otwiera, ale jednak widząc, kto to, próbuje zamknąć jej drzwi przed nosem.

Czy wie Pani, gdzie jest moja siostra?

Zawacka pyta kobietę, nogą nie dając jej zamknąć drzwi.

SĄSIADKA

Była wyspa, Klarę zabrali dwa dni temu Niemcy. Masz ogromne szczęście, bo Niemcy wyszli przed chwilą z tego mieszkania. Proszę stąd iść!

Zawacka idzie przenocować do koleżanki. Wręcza jej cenną walizkę z Berlina.

ZAWACKA

Staszka, zanieś tę walizkę na dworzec. Jestem śledzona!

STASZKA

Do Zawackiej po powrocie

Uważaj na siebie.

ZAWACKA

Z kwitem bagażowym idzie do apteki. Śledzi ją gestapo.

Do aptekarki, głośno

Poproszę o proszek od bólu głowy.

Biorąc lekarstwo, wsuwa aptekarce kwit z poczekalni w Sosnowcu.

Cały czas śledzona udaje się tramwajem do Katowic, stamtąd chce pociągiem dostać się do Krakowa. Sądzi, że tak uda jej się zgubić śledzących ją agentów.

Teatralnym szeptem, na stronie.

Mam nadzieję, że w Krakowie uda mi się zgubić tego szpicla! Muszę ostrzec Warszawę.

W Krakowie próbuje zmylić trop. Kluczy ulicami –wszystko na nic. Wraca więc na dworzec, gdzie chce łapać pociąg do Warszawy.

Do KOLEJARZA

Przepraszam, kiedy odjeżdża następny pociąg do Warszawy?

KOLEJARZ

Patrząc na rozkład jazdy.

Za piętnaście minut.

Czekając na przyjazd pociągu, ZAWACKA przypadkowo spotkała swoją przyjaciółkę MARIĘ. Siada obok na ławce. Wsuwa jej kartkę.

MARIA

Wstaje z ławki, oddala się i czyta

„Saba” sypie, „Zo” jest śledzona.

KOLEJARZ

Odjazd.

ZAWACKA

Wraca na miejsce początku retrospekcji.

KONIEC RETROSPEKCJI.

Na scenie wszyscy uczestnicy wydarzeń retrospekcyjnych siadają znów jak w pociągu.

Nadal słyszeć długi jednostajny szum jadącego pociągu.

ZAWACKA

Całe życie stało mi przed oczami! Już jestem spokojna. Jeszcze tylko muszę się zabić... **Ale ja chcę ŻYĆ! Ja nie chcę umrzeć! Ja chcę ujść przed śledzącymi! Wyskoczę z pociągu... A jeśli coś mi się stanie? Nie uda mi się uciec... Boję się skoczyć.**

Strach.

Już świta. Teraz jest jeszcze jedna możliwość, żeby się uratować.

KOLEJARZ

Za chwilę dojeżdżamy do Żyrardowa.

ZAWACKA

Panie, niech pan trzyma te drzwi.

Kolejarz otwiera jej drzwi. Drzwi są otwarte, czai się Zawacka, po krótkiej chwili bierze głęboki wdech i skacze. Kobieta wstaje z bólem po upadku, otrzepuje się i lekko kulejąc, ucieka.

Słyszeć ostre hamowanie pociągu.

Dlaczego on się zatrzymuje, może ktoś to zobaczył?

Biegnie w stronę lasu.

Jestem uratowana. Ja żyję! Teraz do Warszawy. Trzeba zameldować, że wracam z podróży.

SCENA 2.

Ze sceny schodzą z krzesłami aktorzy występujący w retrospekcji.

Na scenie pojawia się napis Toruń. Widać idącą z dworca kobietę . To Zawacka.

Kupuje w kiosku gazetę. Rozkłada. Czyta.

ZAWACKA

To niemożliwe. Szukają mnie listem gończym. Tu są moje dane! Przecież dojdą do mojej rodziny. A może już ją aresztowali.

Idzie do mieszkania. Otwiera drzwi.

Jaki tu bałagan. Widać ślady przeszukania. Nie ma matki, ojca, siostry. Klara w obozie.

Stając na środku sceny.

Brat z Warszawy nie przyjął volkslisty i grożą mu represje. Powiedzieli mi, że jest w obozie w Oświęcimiu. Komórka w Ciechanowie dała znać, że są pieniądze na jego uwolnienie. Mogę spróbować wyrwać go stamtąd, ale sama przy tym wpadnę. Jest prawie pewne, że mnie zaaresztują. Mam za dużo adresów w głowie. Ja z kolei mogę nie wytrzymać.

Załamana.

Muszę zrezygnować z pomocy bratu.

Płacze. Zapada głucha cisza. Po chwili...

Muszę uciekać.

SCENA 3.

Elegancki pokoik. Przy stole mężczyzna – Władysław Sikorski. Pije kawę w filiżance, pisze. W tle słychać dźwięk Big Bena. Wchodzi Zawacka.

ZAWACKA

Dzień dobry, generale Sikorski. Nazywam się Elisabeth Watson.

SIKORSKI

Witam pani Elżbieto, wiele o pani słyszałem. Z czym pani do mnie przychodzi?

ZAWACKA

Panie generale. W Polsce dzieje się źle. Chcę powiedzieć, że nasza sytuacja pod okupacją niemiecką jest dramatyczna. Panują głód, choroby, SS-mani mordują, kogo chcą w biały dzień, bombardowania, wywózki do obozu...

SIKORSKI

Czy pani wie, jakie tu są warunki?

Wstaje. Mówiąc, silnie gestykuluje rękoma.

Cały czas ktoś mi rzuca kłody pod nogi! Nie ma pani nawet pojęcia o obecnej

polityce. Wszyscy oczekują czegoś ode mnie. Wszystko się rozwaliło przez szaleńca i wielkiego mordercę, którzy rozcięli nasz kraj na pół...

ZAWACKA

Przepraszam generale, ale chciałam także złożyć raport, jak wygląda łączność w kraju i prosić o wskazówki.

SIKORSKI

O pani raporcie wypowiem się po powrocie z wyprawy na Wschód. Wtedy go wysłucham .

ZAWACKA

Wstaje od stołu, zatrzymuje się przodem do publiczności

Nie zdążył, nie wrócił z tej wyprawy...

SCENA 4.

ZAWACKA

Przodem do publiczności.

Z drugiej wyprawy do Naczelnego Wodza w Londynie w 1943 roku przygotowywałam się do powrotu do kraju. Ale w zupełnie odmienny sposób. *Z humorem.*

Z nieba. Jako cichociemna. Kobiety służyły w wojsku już jako żołnierze.

Szkolenie Cichociemnych. Kilku mężczyzn i kobieta (Zawacka)

DOWÓDCA CICHOCIEMNYCH

Program szkolenia będzie obejmować wspinaczki, skoki spadochronowe, użycie różnego rodzaju broni, marsze w terenie bez map – na orientację, walkę konspiracyjną, kursy wywiadu, dywersji, odprawy, języków obcych. Przed skokiem do Polski każdy żołnierz przygotuje swoją legendę – musicie przecież mieć nową tożsamość.

Obowiązuje kategoriyczny zakaz przywożenia ze sobą do naszego kraju osobistych przedmiotów, poza osobistym uzbrojeniem. Wszystko, co jest dodatkowym służbowym wyekwipowaniem, może być wysłane wyłącznie w służbowym zasobniku. Po zakończeniu szkolenia złożycie przysięgę.

ŻOŁNIERZE

Po szkoleniu, grupowo

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, jako żołnierz powołany do służby specjalnej przysięgam, że poświęconego mi sprzętu, poczty i pieniędzy strzec będę nie tylko jako dobra państwowego, ale i jako środków i pieniędzy przeznaczonych dla odzyskania wolności Ojczyzny, a tajemnicy służby specjalnej dochowam, nawet wobec moich przełożonych i kolegów w konspiracji i nie zdradzę jej nikomu, aż do końca wojny. Tak mi Panie Boże dopomóż.”

To jest wasza broń i spadochrony. W plecaku znajdziecie cywilne ubranie i pieniądze na wsparcie ruchu oporu.

DOWÓDCA

Odmaszerować.

SCENA 5.

ZAWACKA

„Spadłam z nieba” koło Grodziska Mazowieckiego w nocy z 9 na 10 września 1943 roku.

Przygaszenie świateł.

Oddział przemierza las w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na zrzutowisko.

Docierają do skraju drzew, gdzie nieopodal płynie rzeka.

ŻOŁNIERZ

Panie generale! Znaleźliśmy doskonałe miejsce na zrzutowisko! Teren zaciemniony.

GENERAŁ

Tak, jest tu łatwy dostęp do wody, gęste drzewa do kamuflażu i w miarę gładki grunt. A do tego dzisiaj pełnia księżyca. Rozstawić namioty. Zostajemy tutaj. Trzeba wysłać wiadomość do centrali: w radiu nadali komunikat i była nasza umówiona melodia.

ŻOŁNIERZ

Tak jest!

Po chwili

Panie generale! Oddział melduje gotowość do odbioru zrzutów!

GENERAŁ

Dobrze, zajmijcie swoje miejsca i nawiążcie łączność z samolotem.

I pamiętajcie: oczy szeroko otwarte, żadne pomyłki nie wchodzą w grę.

ŻOŁNIERZ

Tak jest!

Oddział w gotowości czeka na sygnał od samolotu. Po chwili wypatrywacz dojrzał upragnione światła. Wypatrywacz wysłał sygnał świetlny do przełożonego informując go w jakim położeniu znajdują się zrzuty. Przełożony przekazał informacje innym.

GENERAŁ

Skoczkowie oraz zaopatrzenie wylądują 20 m od rzeki. Składy jak na ćwiczeniach. Trzymajcie szyk. Uważnie przeczesujcie teren. Zrozumiano?

ŻOŁNIERZ

Tak jest!

Żołnierze rozeszli się w swoje strony przystępując do akcji. Światła 2 długie, 2 krótkie. Odgłos samolotu. Światła 2 długie.

Jest zrzut!

Światła 2 długie.

Z zrzutu na scenie pojawia się dwoje cichociemnych. Mężczyzna zaczyna składać spadochron do plecaków. Kobieta kuleje. Na scenę wchodzi żołnierze AK. Jeden z nich zauważa kulejącą kobietę.

ŻOŁNIERZ

Hej! Mam tu kogoś!

GENERAŁ

Dać ich tutaj.

ŻOŁNIERZ

Kobieta!

GENERAL

Co!? Jak to kobieta?

Zawacka prostuje się. Spogląda na żołnierzy AK.

ZAWACKA.

Kobieta, kobieta! Jak kobieta, to nie może latać? Chyba nadłamałam piętę.
Melduje się cichociemna „Zo”!

Wszyscy schodzą ze sceny. Jasno.

SCENA 6.

Klasztor. Zawacka ukrywa się po zrzucie.

ZAWACKA

Wykonuje czynności w ogródku.

Ostatnio miałam w ogródku więcej pracy niż dawniej.

SIOSTRA

Ukryj się, szybko! Gestapo idzie! Mam nadzieję, że nic ci się nie stanie.

Przychodzi gestapowiec. Zachowuje się tak, jakby wiedział, że tam ktoś jest, ale go nie znajduje.

GESTAPO

Mam nadzieję, że klasztor nie ma nic do ukrycia.

SIOSTRA

W klasztorze nie ma nic do ukrycia, jest po to by uczyć się, że Bóg jest wszędzie.

SCENA 7.

ZAWACKA

Jakby pisząc pamiętnik.

Nadszedł 1 sierpnia 1944 roku. Warszawa.

Wesoła powstańcza piosenka (np. „Pałacyk Michła”)

POWSTANIEC

Pełen zapалу czyta odezwę do mieszkańców Warszawy:

„Polacy!

Od dawna oczekiwana godzina wybiła. Oddziały Armii Krajowej walczą z najeźdźcą niemieckim we wszystkich punktach Okręgu Stołecznego. Wzywam ludność Okręgu Stołecznego do zachowania spokoju i zimnej krwi we współdziałaniu z walczącymi oddziałami (...)”

ZAWACKA

Cichociemni dostali się z Puszczy Kampinoskiej na Żoliborz w nocy z 15 na 16 sierpnia oraz 19 sierpnia. Nastroje i oczekiwania powstańców były różne były różne.

POWSTANIEC

Nadaje przez radiostację, mówi niecierpliwie, nerwowo, zmiennie.

„Gwałtownie pilne dziś masowe zrzuty amunicji i broni do Warszawy. Artylerii przeciwlotniczej nie ma. Znak świetlny strzała. Zrzucajcie też bez znaku.”

„Katastrofalny brak amunicji. Pilna broń przeciwpancerna. Dodatkowo dajcie zrzuty do małego getta. Obsługuję Import, Filtry, Niepodległości i rejon Madalińskiego.”

„W rejonie cmentarza żydowskiego najlepsze placyki między Mireckiego i Żytnią. W dzień dajcie nawet bez sygnału – w nocy strzała.”

„(...) nie było zrzutów ani na miasto ani pod miastem. Nawet nie motywujcie już dlaczego. Podziwiam Waszą obojętność i angielską flegmę. Dziś czuwamy jak wczoraj.”

„Niby niesłusznie krzywdzimy Was moralnie, posądzamy o obojętność lub opieszałość w sprawie pomocy dla nas.”

„Naczelnny Wódz kilkakrotnie prosił o zrzućenie go do walczących w kraju.”

„Żądamy codziennie od przyjaciół oświadczenia jasnego, czy pomocy udzielą, jakiej i kiedy. Stanowisko ich zmiennie, obietnice często zawodne.”

Wychodzi zza stołu, staje twarzą do publiczności, jakby się tłumacząc.

Trzeba był przeżyć 5 lat okupacji w Warszawie, trzeba było żyć dzień po dniu, godzina po godzinie w cieniu więzienia na Pawiaku, trzeba było widzieć, jak znikają przyjaciele jeden po drugim, trzeba było milcząco asystować przy egzekucji braci lub nieznajomych..., trzeba było to wszystko przeżyć, aby zrozumieć, że Warszawa nie mogła się nie bić..."

ZAWACKA

Ze smutkiem

Długo po powstaniu szłam pośród ruin stolicy. Przez gardło nie mogły mi przejść słowa „Warszawianki” .

Podchodzi do leżącego powstańca. Nachyla się.

Próbuje śpiewać.

„Oto dziś dzień krwi ...”

SCENA 8.

19 stycznia 1945 r.

ZAWACKA

Rozkaz Okulickiego o rozwiązaniu Armii Krajowej zastał mnie w Szwajcarii.

Otwiera kopertę. Odczytuje treść listu.

„Żołnierze Armii Krajowej!

Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. Zwalniam was z przysięgi i rozwiązuję oddział AK.

/-/Niedźwiadek

Gen. bryg.

19 stycznia 1945"

ZAWACKA

Zdemobilizowano mnie w lutym. Chciałabym nadal być aktywna. Wstąpiłam do organizacji antykomunistycznej „ Wolność i Niezawisłość”.

SCENA 9.

5 września 1951. Dom ZAWACKIEJ.

ZAWACKA

Wraca do domu z pracy. Pukanie do drzwi. Wchodzi UBEK.

UBEK

Dostaliśmy nakaz przeszukania, proszę nie przeszkadzać.

Przeszukuje jej mieszkanie.

ZAWACKA

Stoi, nie reagując, ze spokojem w oczach.

UBEK

przeszukując pomieszczenie , robi ogromny bałagan. Znajduje 10 dolarów w szpulce z nićmi.

Co to ma być!?

Aresztował ją. Wywiezienie do mokotowskiego więzienia.

SCENA 10.

Sąd i więzienie. Rozprawy sądowe. 1952 rok.

SĘDZIA

Elżbieta Zawacka pseudonim „Zo” winna jest udziału w siatce szpiegowskiej wywiadu angielskiego i przechowywaniu dolarów. Sąd skazuje ją na 5 lat więzienia.

SĘDZIA

Wyprowadzić więźnia.

UBEK

wykonując polecenie

Słyszałem, że byłaś cichociemną w AK. Marnujesz się...

ZAWACKA

przerywając mu

Dobrze słyszałeś... Nie marnuję się, tylko robię to, co uważam za słuszne.

UBEK

Źle wybierasz.

SĘDZIA

„Wymierza się Zawackiej Elżbiecie w miejsce kar rzeczowych niniejszym wyrokiem oraz wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego i w związku z postanowieniem Najwyższego Sądu Wojskowego łączną karę 10 (dziesięciu) lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. 28 listopada 1952 rok.”

ZAWACKA

Gdy zatrzęsnęły się drzwi celi Zawacka wpadła w histeryczny śmiech.

10 lat za to, że walczyłam za wolną Polskę.

SCENA 11.

ZAWACKA

W więzieniu przeżyłam też inny rodzaj niewoli ciała. Wykryto u mnie raka jajników w zaawansowanym stadium. Przeszłam tam operację.

LEKARKA

Proszę pani, operacja się udała.

ZAWACKA

W więzieniu nie zapomniałam o tym, że jestem nauczycielką. Po dojściu do siebie po chorobie rozpoczęłam uczenie więźniarek, głównie analfabetek.

Staje na środku sceny.

Wyszłam na wolność 24 lutego 1955 roku na mocy amnestii.

Za swoją służbę ojczyźnie uhonorowano mnie Orderem Wojennym Virtuti Militari i Orderem Orła Białego. Otrzymałam też stopień generała brygady.

EPILOG

ZAWACKA

Dumnie

Rzeczywiście, dożyłam prawie stu lat. Mogę powiedzieć – miałam szczęśliwe życie.

Schodzi ze sceny.

MATKA

Elżbieta Zawacka odeszła na wieczną służbę 10 stycznia 2009 roku.

Muzyka.

Końcowe slajdy prezentacji.